

Sygn. akt V Pa 41/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Agnieszka Leżańska

Sędziowie: Sędzia Beata Łapińska, Sędzia Urszula Sipińska-Sęk

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Rudecka

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2021 r. w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa B. R.

przeciwko J. B. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie w związku z wypadkiem przy pracy

na skutek apelacji pozwanego J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) z siedzibą w W. od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku IV Wydział Pracy z dnia 21 stycznia 2020 r. sygn. akt IV P 32/18

1. oddala apelację,

2. zasądza od pozwanego J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda B. R. kwotę 225,00 zł (dwieście dwadzieścia pięć złotych) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sędzia Beata Łapińska Sędzia Agnieszka Leżańska Sędzia Urszula Sipińska-Sęk

Sygn.akt VPa 41/20

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 stycznia 2020 roku Sąd Rejonowy w Radomsku IV Wydział Pracy zasądził od pozwanego J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda B. R. kwotę 2 800 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty, natomiast w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania od oddalonej części powództwa.

Podstawą powyższego wyroku były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

Powód B. R. w dniu 13 września 2017 roku został zatrudniony przez pozwanego J. B. w jego zakładzie pracy na stanowisku ślusarz.

Pracę zaczął o godzinie 6:00. Tego samego dnia, tj. pierwszego dnia pracy około godz. 10:00 powód udał się na I piętro do jadalni, aby zjeść śniadanie. W czasie posiłku przez otwarte okno w pomieszczeniu nieznaną osobą, przebywającą na terenie zakładu, od dołu wrzuciła petardę. Powód siedział przy oknie, tyłem, petarda wybuchła obok niego.

Po zdarzeniu powód wrócił do pracy, nie udał się zaraz do lekarza bo miał nadzieję, że ogłuszenie samo przejdzie. Stało się tak z prawym uchem, w lewym były szумы. Następnie po skończeniu pracy o godz. 14:00 powód wrócił do domu.

W dniu 18 września 2017 roku powód udał się do przychodni w R.. Następnie po badaniach został skierowany do szpitala celem kontroli stanu zdrowia. Powód następnie przebywał na Oddziale O. Szpitala (...) w R. w dniach od 19 września do 25 września 2017 roku. Rozpoznano tam ostry uraz akustyczny ucha lewego. Powoda skierowano na terapię tlenową do Ośrodka (...) w Ł..

Od dnia 19 września 2017 roku powód przebywał na zwolnieniu. Umowa o pracę ustała z dniem 12 grudnia 2017 roku.

W wyniku zdarzenia sporządzono protokół kontroli oraz protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy.

Przedmiotowe zdarzenie zakwalifikowano jako wypadek przy pracy, którego skutkiem był ostry uraz akustyczny lewego ucha. Stwierdzono, że nie ustalono który z pracowników wrzucił petardę i czy był to pracownik.

Biegły otolaryngolog stwierdził, że u powoda w lewym uchu można rozpoznać zaistniały uraz akustyczny w wyniku wyglądu przebiegu krzywej progowej. Stwierdził ubytek słuchu typu odbiorczego stopnia lekkiego po stronie lewej. Lekki ubytek do tego jednostronny nie jest jednoznaczny ze średnim ubytkiem na zdrowiu. Do celów odszkodowawczych przyjmuje się średni ubytek słuchu powyżej 25 db, u powoda rozpoznano ubytek i obecnie słuch jest na poziomie 18,3 db. Stan zdrowia powoda jest lepszy aniżeli w czasie badania ZUS, polepszenie słuchu o 2 db można tłumaczyć efektami terapii oraz zdolnością do regeneracji młodego organizmu. Nie można jednak spodziewać się całkowitego powrotu do zdrowia. Zgłaszane szумы uszne należą do objawów subiektywnych mogących powstać w psychice. Obniżenie progu słyszalności u powoda nie wpływa na jego codzienną egzystencję, uraz ten nie ma wpływu na przyszłe funkcjonowanie powoda. Uraz ten nie powinien powodować dalszego pogorszenia słuchu, czy też doprowadzić do jego utraty. Doznania bólowe w momencie wybuchu petardy były chwilowe i niewielkiego stopnia, ból trwał do 3 sekund. Silny ból pojawia się w momencie pęknięcia błony bębenkowej, co nie miało u powoda miejsca. Zdarzenie z dnia 13 września 2017 roku nie pozostawiło u powoda ubytków słuchu w stopniu pozwalającym na „miarkowanie” do celów odszkodowawczych. Opiniowany ma nadal zachowaną w pełni i nie obniżoną społeczną funkcję słuchu.

Biegły psychiatra stwierdził, że w wyniku zdarzenia z dnia 13 września 2017 roku nie doszło u powoda do załamania mechanizmów obronnych jego psychiki i dekompensacji. Powód funkcjonuje w rolach społecznych adekwatnie do wieku i wykształcenia, jest aktywny zawodowo i ma skryzalizowane plany na przyszłość. Zdarzenie wpłynęło na zakres komunikowania się z ludźmi i sen, powód podnosił, że sen mu się pogorszył z powodu szumów w uchu.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu BHP A. N. sporządzonej w tym postępowaniu, brak jest dowodów i przesłanek, że J. B. przyczynił się do powstania zdarzenia wskutek naruszenia lub zaniechania obowiązków pracodawcy. Pracodawca nie powinien ponosić odpowiedzialność za umyślne, rażąco nieodpowiedzialne zachowania swoich pracowników lub osób trzecich.

Lekarz orzecznik ZUS w oparciu o obowiązujące przepisy ustalił 5 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu u powoda spowodowanego skutkami wypadku przy pracy.

Powód decyzją uzyskał od ZUS kwotę 4 2705 złotych odszkodowania z tytułu wypadku.

Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od 19 września 2017 roku do 28 listopada 2017 roku.

Powód ma obecnie 21 lat. Pracuje obecnie jako kasjer.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego i świadków mówiących o problemach ze słuchem powoda. Zdaniem Sądu Rejonowego takiej okoliczności nie sposób stwierdzić po zaledwie 4 godzinach wspólnej pracy. Sąd Rejonowy podniósł, że rozmawiając na hali gdzie pracują maszyny, można nie usłyszeć co mówi inna osoba, tym bardziej, gdy jest to pierwszy dzień pracy i niewątpliwie powód miał prawo być zaaferowany i przejęty, co może wiązać się z objawami jakby nie dosłyszał. W dokumentacji medycznej powoda brak zaś wzmianki o wcześniejszym leczeniu słuchu, czy zgłaszanych z tego powodu problemach.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w niniejszej sprawie bezsporne było, że powód uległ u pracodawcy wypadkowi przy pracy. Sąd I instancji uznał, że w niniejszym stanie faktycznym pozwany jako pracodawca ponosi odpowiedzialność wobec powoda na zasadzie ryzyka tj art. 435 k.c.. J. B. prowadzi zakład mechaniczny, przedmiotem jego jest produkcja maszyn. Jak zeznał, petardę wrzucił ktoś z jego pracowników, ponieważ obcy nie przebywają na terenie zakładu. Pracodawca nie zapewnił na terenie zakładu takich warunków pracy, by nie doszło do zdarzenia, a jeśli tak się stało to na nim spoczywał obowiązek ustalenia - identyfikacji sprawcy i ukarania tej osoby. Pozwany temu obowiązkowi nie podolał. Jak zeznał wiedział, że petardę wrzucił ktoś z pracowników, ale nie ustalił kto, a tym bardziej powinien to zrobić w sytuacji gdy jak wskazał pozwany to inny pracownik wrzucił petardę co skutkowało bólem i cierpieniem dla powoda- innego pracownika. W związku z tym nie doszło do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego z tytułu odszkodowawczej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy uznał, iż żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia w tej sytuacji co do zasady jest uzasadnione.

Następną kwestią do rozważenia przez Sąd Rejonowy było ustalenie jego wysokości.

W przedmiotowej sprawie na skutek zdarzenia z dnia 13 września 2017 roku powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% na dzień badania przez lekarza orzecznika ZUS.

Zgodnie z treścią art. 316. § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Na etapie postępowania sądowego uszczerbek ten wynosił według biegłego 0%. Rozważając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należnego powodowi Sąd wziął pod uwagę fakt, że co prawda uszczerbek na zdrowiu powoda został oceniony przez biegłych w opiniach na 0%, jednakże powód doznał niewątpliwie cierpienia i bólu w wyniku tegoż zdarzenia.

Sąd I instancji wziął pod uwagę dolegliwości fizyczne i psychiczne związane z doznany urazem w postaci dolegliwości bólowych, utrudnień i ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu powoda, konieczność korzystania z pomocy innych osób, dyskomfort życiowy związany z utrudnieniami w życiu codziennym. Powód w wyniku zdarzenia nie był zdolny do pracy, przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Powód jest ponadto osobą młodą. Doznał także pogorszenia stanu słuchu w wyniku przedmiotowego zdarzenia, co prawda nie jest on tak znaczny by jak wskazał biegły kwalifikował się zdaniem biegłego do oceny odszkodowawczej, a szумы w uszach mają charakter subiektywny i nie przeszkadzają w codziennym funkcjonowaniu powoda, jednakże próg słyszalności został obniżony, co wskazuje biegły. Niewątpliwie powód doznał urazu ucha w trakcie pracy u pozwanego. Opisane natomiast przez biegłych skutki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 13 września sierpnia 2017 roku.

Kierując się przedstawionymi wyżej względami Sąd Rejonowy uznał, że doznaną przez powoda krzywdę rekompensuje kwota 2 800 złotych. Sąd miał tu na względzie, że powód decyzją z dnia 8 marca 2018 roku uzyskał od ZUS kwotę 4 045 złotych. Jak wynika zaś z orzecznictwa Sądu Najwyższego wysokość uzyskanego z ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, musi być brana pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 kc. Powinno ono być uwzględnione przy ustalaniu ewentualnych świadczeń uzupełniających od pracodawcy – w tym zakresie ,w jaki pokryło ono szkodę będącą przedmiotem kompensacji roszczeń (wyrok SN z dnia 11 stycznia

2000r. IIUKN 258/99 OSN APiUS z 2001r. nr 9 poz.318, czy glosa do wyroku Sądu najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 roku I PK 253/04. Praca i ubezpieczenie Społeczne 2008 nr 7, str 37). Podkreśla się jednak w orzecznictwie, że uwzględnienie to nie polega na matematycznym odjęciu tego świadczenia.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie.

Sąd Rejonowy oddalił także roszczenie o zwrot kosztów przejazdu w wysokości 2 261,12 złotych. Sąd Rejonowy wskazał, że to na powodzie, ciążył obowiązek udowodnienia okoliczności istotnych z punktu widzenia zasadności dochodzonego roszczenia w zakresie kosztów dojazdu, czemu powód nie podołał. Powód złożył do akt wyłącznie kserokopie paragonów zapłaty za paliwo. Zdaniem Sądu Rejonowego nie ma żadnych danych, że paragony te zostały wystawione na powoda, nie ma danych, że paliwo to zostało zatankowane do samochodu powoda, czy też samochodu którym powód się poruszał celem dojazdu na zabiegi. Jedynym dokumentem jest faktura z dnia 14 listopada 2017 roku, jednakże brak jest dokumentu, który wskazywałby, że w tym dniu czy następnym powód zużył to paliwo na dojazd. Ponadto nie złożono żadnego rozliczenia dojazdów ze wskazaniem ich liczby, daty, liczby przejechanych kilometrów. Zdaniem Sądu Rejonowego dokumenty złożone w takiej postaci nie są wystarczającym dowodem na zasądzenie należności wyliczonej w tak dokładny sposób na kwotę 2 261,12 złotych.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie przepisu art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 4 stycznia 2018 roku. Pozwany pismem z dnia 3 stycznia 2018 roku odmówił wypłaty odszkodowania na rzecz powoda. W związku z tym Sąd Rejonowy uznał termin odsetek od dnia 4 stycznia 2018 roku za zasadny.

Apelację od wyroku wniósł pełnomocnik pozwanego, zaskarżając go w części dotyczącej punktu 1 i 3 sentencji. Wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wydane rozstrzygnięcie, w tym na ustalenia stanu faktycznego tj.:

- art. 231 k.p.c. przez błędne wnioskowanie z ustalonych faktów tj.
- przyjęcie, że pozwany zaniedbał obowiązki związane z zapewnieniem pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy wbrew opinii biegłego z zakresu BHP A. N. sporządzonej dla potrzeb niniejszego postępowania, który wskazał, że pozwany nie przyczynił się do powstania zdarzenia wskutek naruszenia lub zaniechania obowiązków pracodawcy i nie powinien ponosić odpowiedzialności za umyślne, rażąco nieodpowiedzialne zachowania swoich pracowników lub osób trzecich;
- przyjęcie, że osobą która wrzuciła na stołówkę petardę był pracownik zakładu choć jak wynika z załączonych do akt sprawy protokołów tj. protokołu kontroli oraz protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy była to osoba o nieustalonej tożsamości przebywająca na terenie zakładu i nie ustalono czy był to pracownik zakładu co stanowi istotną okoliczność w kontekście przyjętej przez Sąd koncepcji, iż zakład pozwanego jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody bowiem jedną z okoliczności egzoneracyjnych jest sytuacja wystąpienia szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności;
- art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na braku wszechstronnego rozważeniu materiału dowodowego co doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez:
- przyjęcie, że powód w wyniku zdarzenia odczuwał silne dolegliwości bólowe i nie był zdolny do pracy choć tuż po zdarzeniu powód wrócił do pracy a udał się do lekarza dopiero 18 września 2017 r. (poniedziałek) choć samo zdarzenie miało miejsce w dniu 13 września 2017 r. (środa) a w efekcie Sąd przyjął, że biorąc pod uwagę stopień i czas trwania cierpień fizycznych powoda adekwatna jest kwota 2800 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę choć wydający w niniejszej sprawie opinię biegły z zakresu otolaryngologii A. L. (2) wskazał, że powód

ma zachowaną w pełni i nie obniżoną społecznie funkcję słuchu a cierpienia bólowe były niewielkiego stopnia a ból związany ze zdarzeniem mógł trwać około 3 sekund;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. polegającego na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w tym poczynieniu ustaleń faktycznych wbrew wnioskowi wypływającym z opinii powołanych w przedmiotowej sprawie biegłych, polegający na:
- przyjęciu, że pracodawca naruszył zasady współzycia społecznego bowiem nie zapewnił bezpiecznych warunków użytkowania pomieszczeń lub budynków, w których świadczona jest praca, choć pomieszczenia te spełniały warunki wynikające z art. 214 § 2 k.p., co potwierdzili biegli nie dopatrzawszy się żadnych uchybień po stronie pracodawcy a przyjmując tak restrykcyjnie pojętą odpowiedzialność pracodawcy dochodzimy do wniosku, że w przypadku budynków z oknami pracodawca będzie odpowiadał za wrzuconą przez okno przez przechodnia butelkę czy np. szkody wyrządzone przez drona obsługiwanego przez obcą osobę;
- przyjęciu, że pracodawca odpowiada za złamanie ogólnych zasad BHP wynikających z doświadczenia życiowego choć trudno według kryterium doświadczenia życiowego skorelować fakt prowadzenia zakładu mechanicznego z zagrożeniem polegającym na wybuchu na stołowiec petardy;
- sprzeczności oceny materiału dowodowego z doświadczeniem życiowym i regułami logicznego rozumowania, prowadzącą do błędnego i zupełnie dowolnego przyjęcia, że pracodawca nie zapewnił na terenie zakładu takich warunków pracy, by nie doszło do zdarzenia choć jak wynika z opinii biegłych z zakresu BHP załączonych do akt niniejszej sprawy wynika, że zaistniałe zdarzenie nie było możliwe do przewidzenia w ramach prowadzonej działalności gospodarczej a w konsekwencji było niemożliwe do zapobieżenia przez pracodawcę; jego wystąpienie w procesie pracy powinno być zaliczane do grupy zdarzeń losowych lub związanych z celowymi, niedozwolonymi działaniami osób trzecich;
- art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez:
- niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia wywodów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu w zakresie ustalenia wysokości zasądzonej na rzecz powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
- wewnętrzną sprzeczność uzasadniania polegająca na przyjęciu, że: „co prawda uszczerbek na zdrowiu powoda został oceniony przez biegłych w opiniach na 0% jednakże powód doznał niewątpliwie cierpienia i bólu w wyniku tegoż zdarzenia” oraz „Sąd wziął pod uwagę utrudnienia i ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu powoda” przy jednoczesnym ustaleniu, że biegły ocenił, iż ”stan słuchu pozwanego nie kwalifikuje się do oceny pod kątem odszkodowawczym, szумы w uszach mają charakter subiektywny i nie przeszkadzają w codziennym funkcjonowaniu powoda”;
- niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia wywodów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania;
- art. 102 k.p.c., przez jego zastosowanie pozwalającego na nieobciążenie kosztami procesu strony, która przy zastosowaniu ogólnych reguł wyrażonych w art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. winna je ponieść bowiem powód nie wykazał aby jego sytuacja procesowa i pozaprosesowa uzasadniała tezę o spełnieniu przesłanki „szczególnie uzasadnionego wypadku”, przewidzianej w art. 102 k.p.c. Odstąpienie od obciążania strony przegranej sprawę kosztami procesu poniesionymi przez jej przeciwnika procesowego jest możliwe jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych, tj. wówczas, gdy z uwagi na okoliczności faktyczne konkretnej sprawy zastosowanie ogólnych zasad odpowiedzialności za wynik procesu byłoby sprzeczne z zasadą słuszności. Podstawą do takiej oceny może być zachowanie się strony w procesie, jak i jej sytuacja pozaprosesowa (stan majątkowy, szczególna sytuacja zdrowotna i życiowa). Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają w ocenie skarżącego na zastosowanie wobec powoda dyspozycji tego przepisu szczególnie w kontekście znanej Sądowi okoliczności, że powód cały czas pracuje zarobkowo;

- art. 98 § 1 i 3 k.p.c. - poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w oparciu o przepis art. 102 k.p.c., przy braku wykazania jakimi kryteriami Sąd kierował się przy stosowaniu instytucji nie obciążania powoda kosztami postępowania od oddalonej części powództwa,
- 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. przez nierozstrzygnięcie w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji w przedmiocie kosztów procesu, jak i kosztów sądowych a ograniczenie się jedynie do nieuzasadnionego rozstrzygnięcia polegającego na nie obciążeniu powoda kosztami postępowania od oddalonej części powództwa choć powód przy dochodzonej kwocie roszczenia 72261,12 zł i zasądzonej kwocie 2800 zł wygrał jedynie w 3,87 % a przegrał sprawę w 96,13 % zatem stosownie do art. 100 zdanie 1 k.p.c., w przypadku częściowego uwzględnienia żądań stron sąd w oparciu o względy słuszności może dokonać alternatywnie względem stosunkowego rozdzielenia kosztów, wzajemnego zniesienia kosztów jednak stosownie do przepisu art. 100 k.p.c., podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu zachodzą jedynie wówczas, gdy żądanie zostało uwzględnione w około połowie, przy mniej więcej równej wysokości kosztów procesu poniesionych przez każdą ze stron a w orzecznictwie podkreślano, że gdy roszczenia zostaną oddalone lub uwzględnione w znacznie większym rozmiarze, należałoby koszty procesu między stronami odpowiednio rozdzielić stosownie do wysokości uwzględnionych i oddalonych roszczeń;

II. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 435 k.c. w następstwie wadliwego uznania, że zakład prowadzony przez pozwanego jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co stanowi podstawę odpowiedzialności za wyrządzenie szkody związanej z działalnością gospodarczą na zasadzie ryzyka;
- art. 445 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że powód doznał szkody niemajątkowej jakim jest jego zdrowie, a spowodowanej przez pozwanego, podczas gdy po pierwsze jak wskazuje pozwany powód miał uprzednio problem ze słuchem powstały w wyniku eksplozji tłumika a ponadto jak wskazano powyżej pozwanemu nie sposób przypisać odpowiedzialności za powstały uszczerbek na zdrowiu;
- w przypadku uznania przez Sąd odwoławczy, iż zakład pozwanego jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody zarzucam nieprawidłowe zastosowanie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., polegające na błędnym przyjęciu, że szkoda w niniejszej sprawie została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa pozwanego oraz że istnieje związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanego i szkodą;
- art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. polegający na przyjęciu, że powód wykazał związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a ruchem przedsiębiorstwa pozwanego;
- nieprawidłowe zastosowanie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 415 k.c. (przez jego niezastosowanie) i w związku z art. 300 k.p., polegające na wadliwym przyjęciu, że pozwany odpowiada w niniejszej sprawie na zasadzie ryzyka stosownie do art. 435 § 1 k.c. i nie jest możliwe rozważanie odpowiedzialności pozwanego na zasadzie winy a w konsekwencji wyłączenie odpowiedzialności w przypadku braku jego winy;
- nieprawidłowe zastosowanie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., polegające na wadliwym przyjęciu, że w niniejszej sprawie nie zachodzi przesłanka wyłączająca odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 435 § 1 k.c. - wyłączna wina osób trzecich;
- nieprawidłowe zastosowanie art. 207 § 1 zdanie pierwsze k.p., art. 207 § 2 zdanie wstępne i zdanie drugie z punktami 1-7 k.p., polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że pozwany nie dopełnił ciężących na nim obowiązków w zakresie zapewnienia swoim pracownikom bezpiecznych warunków pracy i nie zapewnił swoim pracownikom dostatecznej ochrony bezpieczeństwa pracy.

Wskazując na powyższe, wniósł o:

zmianę przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części poprzez:

- a) oddalenie powództwa w zakresie kwoty 2800 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 04 stycznia 2018 r.;
- b) obciążenie powoda kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje,

ewentualnie: wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

J. B. prowadzi zakład mechaniczny zajmujący się produkcją maszyn rolniczych takich jak: pługi, agregaty, brony talerzowe. Na dzień wypadku zatrudniał 19 pracowników fizycznych na różnych stanowiskach, głównie ślusarzy. Pracownicy posługiwali się maszynami typu tokarki, frezarki, wiertarki, spawarki, szlifierki kątowe).

(okoliczność bezsporna)

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, uznając je, po uzupełnieniu, za wystarczające dla potrzeb rozpoznania apelacji.

Należy podkreślić, że odpowiedzialność pracodawcy na gruncie przepisów prawa cywilnego – wbrew błędnemu stanowisku Sądu Rejonowego - jest niezależna od odpowiedzialności gwarancyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a to oznacza, że brak wypłaty świadczenia z ustawy wypadkowej, bądź pokrycie jakiegokolwiek części szkody nie zamyka pracownikowi drogi sądowej w dochodzeniu od pracodawcy niezaspokojonych roszczeń.

Kwestię roszczeń odszkodowawczych dochodzonych od pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy regulują bowiem całkowicie odmienne przesłanki niż odnoszące się do roszczeń skierowanych przeciwko organowi rentowemu. W ocenie Sądu Okręgowego nie jest aktualny pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 29 lipca 1998 r. (sygn. II UKN 155/98, OSNP 1999/15/495), na który zdaje się powoływać Sąd Rejonowy, w którym stwierdzono, że pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 1983 r. nr 30, poz. 144 ze zm.). Orzeczenie to zapadło na podstawie przepisów nieobowiązującej już ustawy z 1975 r. Obecnie obowiązująca ustawa z 2002 r. i wypracowany na jej gruncie dorobek orzeczniczy oraz doktrynalny nie wskazują na konieczność występowania z wnioskiem o świadczenie z ustawy wypadkowej przed wszczęciem postępowania cywilnoprawnego przeciwko pracodawcy, jakkolwiek akcentują uzupełniający charakter odpowiedzialności cywilnoprawnej względem świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Co więcej w uzasadnieniu do projektu ustawy wypadkowej z 2002 r. (druk nr 586 sejmiku RP IV kadencji pkt II ppkt 7) stwierdzono, że świadczenia wypadkowe stanowią zaspokojenie wszelkich roszczeń z tytułu wypadku przy pracy w stosunku do ZUS. Natomiast pozostawia się możliwość dochodzenia przez ubezpieczonego roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów kodeksu cywilnego od płatnika składek. Oznacza to, że przepisy kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę na osobie są komplementarne wobec odpowiedzialności z ubezpieczenia społecznego w zakresie szkody wykraczającej poza to, co kompensuje świadczenie z ubezpieczenia wypadkowego. **Roszczenia odszkodowawcze pracownika z tytułu czynów niedozwolonych są nazywane roszczeniami uzupełniającymi tylko dlatego, że ich celem jest**

kompensovanie szkody do jej pełnej wysokości, w takim zakresie, w jakim nie wyrównały jej świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Nie stanowi to jednak przeszkody procesowej – jak imputuje Sąd Rejonowy - w dochodzeniu tych roszczeń przed wystąpieniem o świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Również otrzymanie przez powoda jednorazowego odszkodowania z ZUS z tytułu wypadku przy pracy u pozwanego z 17 marca 2017r. w kwocie 4270 zł. nie stanowi przeszkody procesowej w dochodzeniu roszczeń z tytułu naprawienia szkody na osobie będącej następstwem wypadku przy pracy na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. W szczególności takiej przeszkody nie stanowi art. 237¹ § 1 k.p. W myśl tego przepisu pracownikowi, który uległ wypadkowi przy pracy lub zachorował na chorobę zawodową określoną w wykazie, o którym mowa w art. 237 § 1 pkt 3 k.p. , przysługują świadczenia z ubezpieczenia społecznego, określone w odrębnych przepisach. Przepis ten li tylko podkreśla subsydiarną odpowiedzialność pracodawcy wobec pracownika za szkody wypadkowe i z tytułu chorób zawodowych w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322). W żadnym zaś wypadku przepis ten nie wyłącza odpowiedzialności pracodawcy za szkodę pracownika dochodzoną na podstawie przepisów prawa cywilnego na ogólnych zasadach.

Dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy opiera się na przepisach prawa cywilnego (art. 415 KC, art. 444 KC i art. 445 KC). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może zatem w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku deliktu są to:

- 1) ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, oparta na zasadzie winy (art. 415 KC) lub ryzyka (art. 435 KC),
- 2) poniesiona szkoda (wynikająca z uszczerbku na zdrowiu - art. 361 § 2 KC, art. 444 i 445 KC),
- 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 KC).

Z ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego wynika, że zdarzenie z dnia 17 marca 2017r. w wyniku którego powód doznał szkody na osobie (uraz akustyczny lewego ucha) było wypadkiem przy pracy. Sąd Rejonowy ustalił, że do zdarzenia doszło na skutek wrzucenia do pomieszczenia przez nieznaną osobę do zakładowej stołówki petardy, która wybuchając spowodowała u powoda uraz. Powyższego nie kontestuje strona pozwana.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dokonanej przez sąd pierwszej, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 KPC Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 KPC i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne. W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 KPC nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów).

Analiza podnoszonych w apelacji zarzutów nakazuje rozważyć najpierw zarzuty natury procesowej, mają one bowiem bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy stoi przy tym na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd I. instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego

winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje – a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego jak wiadomo może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię – czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym – nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie SN z 15.10.2001r. I CKN 102/99; wyrok SN z 05.10.2000r. II CKN 300/00; postanowienie z 28.05.1999r. I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34 ; wyrok SN z 19.01.1998r. I CKN 424/97OSNC 1998/9/136 i inne).

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 k.p.c. Prawidłowo Sąd Rejonowy odmówił wiary głośnym zeznaniom pozwanego oraz świadka P. Z. co do wcześniejszego uszkodzenia słuchu powoda na skutek wybuchu tłumika w warsztacie samochodowym, w którym pracował jako uczeń. Wiedzę o takim zdarzeniu pozwany miał od swojego pracownika P. Z., któremu z kolei miał o tym rzekomo powiedzieć kolega powoda D. S.. Przesłuchany w charakterze świadka D. S., który razem z powodem chodził do szkoły zawodowej, zaprzeczył, aby takie zdarzenie miało miejsce i aby powód uszkodził sobie przed wypadkiem w pracy słuch. Powyższe czyny zeznania pozwanego i P. Z. w tym zakresie za głośne i jako takie niewiarygodne. Okoliczność, że inni pracownicy obecni na stołówce podczas wybuchu petardy, nie mieli kłopotów ze słuchem (co potwierdzają świadkowie: K. K., P. J., Z. A.) także nie jest dowodem na to, że powód miał takie kłopoty wcześniej. Tak samo jak sugestie świadków: M. S. i Ł. K. co do słabego słuchu powoda przed wypadkiem. Nie potwierdza tego dokumentacja medyczna i opinia biegłej laryngolog, z której wynika, że do ubytku słuchu typu odbiorczego u powoda mogło dojść na skutek urazu akustycznego doznanego dniu 13 września 2017 roku w postaci wybuchu petardy.

W pozostałym zakresie zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 KPC w istocie osadza się na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem pozwany w rzeczywistości kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, prowadzące do stwierdzenia, że ziszczyły się przesłanki odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległ powód. Apelujący nie podważa dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, a kontestuje uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Tego rodzaju argumentacja kwalifikowana powinna być jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. Rozważenia bowiem, czy z materiału faktycznego sprawy wynika, że wyłączną przyczyną szkody była wina osoby trzeciej, która wrzuciła do pomieszczenia stołówki petardę, a nadto, że szkoda nie pozostaje w związku przyczynowym z ruchem zakładu, nie dotyczą wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 KPC, lecz obejmują zagadnienia związane z kwalifikacją okoliczności faktycznych z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego.

Pozwany kwestionuje bowiem w apelacji ustaloną przez Sąd Rejonowy podstawę odpowiedzialności, a mianowicie odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.). Podnosi, że nie jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż maszyny używane w procesie produkcji powoda mają jedynie charakter pomocniczy, a główny proces produkcji opiera się na czynniku ludzkim.

Zakład pracy, w którym był zatrudniony powód jest zakładem mechanicznym zajmującym się produkcją maszyn rolniczych, do produkcji których służą maszyny wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (energii elektrycznej).

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 KC) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład, który przyjmuje odpowiedzialność niezależną od winy prowadzącego przedsiębiorstwo ani od bezprawności jego zachowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07).

Analizując kwestię przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody, podnieść należy, że przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody jest taka jednostka organizacyjna, której działalność

opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń, działających poprzez wykorzystanie pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych lub innych sił przyrody. Szczególne znaczenie ma tu wyrażenie "opiera się", które wyraźnie wskazuje, że cała działalność musi korzystać z sił przyrody, a więc a contrario nie wystarczy do zakwalifikowania danego przedsiębiorstwa lub zakładu pod art. 435 § 1 KC jedynie fakt, że owa jednostka posługuje się danymi siłami przyrody tylko dla działań wspomagających główną działalność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08).

W art. 435 § 1 KC nie chodzi zatem o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprowadzane jest w ruch za pomocą sił przyrody.

Przepis ten dotyczy więc tych przedsiębiorstw, których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, z 21 września 2017 r., I PK 272/16).

Za przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody uznano w orzecznictwie Sądu Najwyższego: kopalnię (wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 1962 r., III CR 941/61, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 226), zakład gazownictwa (wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 1961 r., III CR 962/60, OSPiKA 1962, Nr 4, poz. 111), państwowy ośrodek maszynowy (wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 1961 r., IV CR 328/61), nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane (wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, Nr 4, poz. 88), przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 1985 r., II CR 399/85), przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi przy zabiegach agrotechnicznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1990 r., I CR 1377/89, OSNCP 1991, nr 2-3, poz. 32 oraz z 4 września 2009 r., III CSK 14/09), w pewnych sytuacjach nowoczesne gospodarstwo rolne (wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 117).

Pozwany w chwili wypadku zajmował się produkcją maszyn rolniczych. Powód był zatrudniony jako ślusarz. Działalność zakładu pozwanego, jako całości, opierała się na mechanicznych maszynach, które przetwarzają elementarne siły przyrody - energię na pracę. Bez skorzystania z energii nie mogłoby ono osiągać swojego celu gospodarczego, określonego przez opisany zakres działalności tj. wyprodukować maszyn rolniczych. Inaczej mówiąc praca zakładu mechanicznego, w którym był zatrudniony powód, jest determinowana ruchem maszyn (tokarki, frezarki, wiertarki, spawarki, szlifierki kątowe). To siły przyrody, a nie ludzie są siłą napędową przedsiębiorstwa mechanicznego. W art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie uzależnione było od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony. Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody stanowi bowiem szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż kontrola nad tymi siłami nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Przedsiębiorstwo mechaniczne, w którym był zatrudniony powód – wbrew supozycji strony pozwanej - było przedsiębiorstwem wprowadzonym w ruch za pomocą sił przyrody.

Szkoda, której doznał powód pozostaje w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa.

Pojęcie "ruchu przedsiębiorstwa" zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów traktuje się szeroko. Wyrządzenie szkody przez "ruch przedsiębiorstwa" ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa, jako całości. Ruch przedsiębiorstwa, w ujęciu art. 435 § 1 KC, to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 maja 2010 r., II PZP 4/10 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00).

Warunkiem przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 435 KC jest ustalenie, że szkoda powstaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa, przy czym należy podkreślić, że nie chodzi tu o ustalenie, że ruch

przedsiębiorstwa był przyczyną zdarzenia, które spowodowało szkodę. Wystarczy jedynie wykazanie, że pomiędzy zdarzeniem a ruchem przedsiębiorstwa występuje zewnętrzny związek czasowy, miejscowy lub funkcjonalny. Wykazanie takiego związku stwarza domniemanie, że ruch przedsiębiorstwa jest przyczyną zdarzenia i powstałej w jego następstwie szkody. Domniemanie to istnieje dopóki przedsiębiorstwo nie wykaże, że szkoda nastąpiła z powodu jednej z trzech okoliczności egzoneracyjnych, wymienionych w art. 435 KC, tj. wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Taka konstrukcja odpowiedzialności pozwala objąć zakresem stosowania art. 435 KC wszystkie wypadki łączące się z ruchem przedsiębiorstwa, co do których jednak niezajomość ich rzeczywistej przyczyny wyłącza możliwość udowodnienia związku przyczynowego. Oznacza ona przerzucenie ciężaru odpowiedzialności za wypadki wątpliwe na prowadzącego przedsiębiorstwo. W sytuacji zatem, gdy powód nie będzie w stanie wykazać adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a wypadkiem, a pozwany nie zdoła udowodnić jednej z trzech okoliczności z art. 435 KC, Sąd powinien przyjąć istnienie odpowiedzialności (tak Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie - I Wydział Cywilny z dnia 4 grudnia 2014 r. I ACa 508/14.)

Praca pracowników fizycznych zatrudnionych u pozwanego, w tym także poszkodowanego na stanowisku ślusarza, odbywała się w ramach funkcjonowania przedsiębiorstwa mechanicznego. Pozwany zarzucił, że związek pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą został przerwany, gdyż do wypadku doszło nie podczas pracy, ale podczas przerwy śniadaniowej, co wyklucza przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka.

W istocie powód uległ wypadkowi przy pracy, podczas przerwy śniadaniowej, w czasie której na stołówce spożywał śniadanie. Okoliczność, że do wypadku doszło w czasie przerwy śniadaniowej w pracy - zdaniem Sądu Okręgowego – nie zrywa związku pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa. Do szkody doszło w czasie pracy, a zatem w czasie zwykłej działalności przedsiębiorstwa, co pozwala uznać na pozostawienie jej w normalnym związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całością. Pozwanego obciążało zatem ryzyko odpowiedzialności za szkody wywołane ruchem przedsiębiorstwa, o których mowa w art. 435 § 1 KC.

Dla odpowiedzialności z art. 435 k.c. nie ma znaczenia - podnoszona przez pozwanego - ilość posiadanych maszyn mechanicznych. Odpowiedzialność z art. 435 k.c. nie zależy bowiem od wielkości prowadzonego przedsiębiorstwa, a od tego, czy przedsiębiorstwo uprawiane jest w ruch siłami przyrody (tak por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia z dnia 7 lutego 2018 r. III APa 71/17). Wbrew supozycji strony pozwanej przedsiębiorstwo mechaniczne wiąże się ze zwiększonym niebezpieczeństwem dla otoczenia, co uzasadnia odpowiedzialność za wyrządzoną powodowi szkodę na zasadzie art. 435 k.c.

Prowadzący przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody może uwolnić się od odpowiedzialności z art. 435 k.c. jedynie w trzech przypadkach:

- gdy szkoda jest następstwem siły wyższej,
- gdy szkoda nastąpi wyłącznie z winy poszkodowanego
- gdy szkoda nastąpi wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której czyny prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności.

Wystąpienie którejkolwiek z w/w przyczyn egzoneracyjnych – co znamienne - musi udowodnić pozwany. Pozwany próbował uwolnić się od odpowiedzialności, podnosząc że do szkody doszło z wyłącznej winy osoby trzeciej, za której czyny prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności, polegającej na wrzuceniu petardy do stołówki.

Użyty w art. 435§1 k.c. zwrot „wyłącznie z winy” odnosi się do przyczyny, a nie do winy, jak chce strona pozwana, gdyż konstrukcja w/w przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn, a nie winy. Dlatego ocena winy osoby trzeciej jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego (tak Sąd

Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 1996r. III CKN 60/95). Wyłączność winy osoby trzeciej zachodzi zatem jedynie wówczas, gdy jedyną przyczyną szkody było zachowanie osoby trzeciej.

Należy podnieść, że pozwany nie zdołał tego udowodnić. Nie można bowiem wykluczyć, co sam zeznając przyznał pozwany, że petarda została wrzucona do stołówki przez któregoś z pracowników pozwanego. Pozwany zeznał bowiem, że „to był jeden z pracowników, obcy nie wchodzi na zakład” (k. 208 akt w zw. z k. 94 akt). To, że pracodawcy nie udało się ustalić personaliów pracownika, bo nikt się mu nie przyznał, nie chcąc wydać kolegi, nie oznacza, że winę można przypisać osobie trzeciej. Aby tak się stało pozwany musiał by udowodnić, że nikt z jego pracowników nie spowodował tego zdarzenia, a tego nie wykazał. Pracownik nie jest osobą trzecią, za którą pracodawca nie ponosi odpowiedzialności. Pracodawca ponosi odpowiedzialność za sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy działania pracowników, bo dbanie o zasady bezpieczeństwa i higieny pracy jest szczególnym i podstawowym w stosunkach pracy obowiązkiem pracodawcy wynikającym z art. 207 k.p. Obowiązek ten ma charakter uprzedni, bezwarunkowy, niepodzielny i bezwzględny. Oznacza to, że z odpowiedzialności za stan bhp i ryzyka wypadkowe nie zwalnia pracodawcy niedopełnienie lub pogwałcenie obowiązków z zakresu bhp przez jego podwładnych (por Wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2019 roku I PK 137/18).

Odpowiedzialność pozwanego pracodawcy za szkody lub krzywdy wynikające z zaniechań z zakresu obowiązku organizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne warunki pracy, kontrolowania wydawanych poleceń w tym zakresie lub za brak wymaganej niezwłocznie reakcji wyznaczonych przełożonych na nieprzestrzeganie zasad bhp przez podwładnych pracowników (art. 207 KP), wynika z ryzyka ponoszenia odpowiedzialności zwierzchnika za winę podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru z zakresu bhp nad podległymi im pracownikami (art. 120 KP oraz art. 430 KC w związku z art. 300 KP).

Pracownik w zakładzie pracy powinien czuć się bezpiecznie, a pracodawca takie warunki powinien mu zapewnić. Do obowiązków pracodawcy należy ochrona zdrowia i życia pracowników. Wiąże się to niewątpliwie także z kontrolą w zakresie wnoszonych przez pracowników na teren zakładu pracy niebezpiecznych przedmiotów, do jakich niewątpliwie należy petarda. Pracodawca lub osoby nadzorujące pracowników u pozwanego powinni zauważyć, że ktoś z pracowników przyniósł petardę, zamierza jej użyć i zapobiec jej odpaleniu przez jej zabranie. Pracodawca tego nie zrobił, a po zdarzeniu zaniechał ustalenia sprawy, poprzestając na tym, że nikt się nie przyznał. Nie zawiadomił nawet organów ścigania celem umożliwienia tym organom ustalenia sprawy. Całą natomiast siłę i energię skupił na wykazaniu, że powód doznał ubytku słuchu przed wypadkiem, tak jakby w ogóle w jego zakładzie nie doszło do wybuchu petardy. Okoliczności te świadczą o tym, że pracodawca bardzo małą uwagę przypisywał do dyscyplinowania pracowników w zakresie zasad bhp, co nie może być akceptowane. Takie zachowanie pracodawcy nie może być premiowane zwolnieniem od odpowiedzialności za zdarzenie wypadkowe wynikłe z zaniechania nadzoru nad przestrzeganiem przez podwładnych przepisów i zasad bhp.

W takich okolicznościach nawet gdyby zakład pracy prowadzony przez pozwanego nie był przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, pozwany odpowiadałby wobec powoda na zasadzie winy z art. 415 k.c. (nie zapewnienie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez umożliwienie wniesienia na zamknięty teren zakładu pracy niebezpiecznego przedmiotu –petardy i nie zapobieżenie jej użyciu).

Sytuacji w zakresie odpowiedzialności pozwanego nie zmienia opinia biegłego ds. bhp. Biegły nie jest bowiem od ustalania odpowiedzialności pracodawcy, ale od ustalania wiadomości specjalnych, których nie posiada Sąd. Dowód z opinii biegłego sądowego ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo ocenie okoliczności faktycznych przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń faktycznych w procesie powołany jest sąd, a nie biegły (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14). Strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 85).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dopuszczając dowód z opinii biegłego ds. bhp nie określił w sposób zgodny z treścią art. 236 § 1 k.p.c. tezy dowodowej, gdyż nie oznaczył faktów, które mają nim zostać wykazane. Wskazanie, że dowód ma być na okoliczności wskazane w pozwie i odpowiedzi na pozew, jako zbyt ogólne, nie spełnia tych wymagań. Dopuszczając dowód z opinii biegłego ds. bhp, Sąd wskazał, że szczegółowa teza zostanie określona na posiedzeniu niejawnym (k.135 akt), ale z niewiadomych przyczyn tego zaniechał. W efekcie końcowym opinia biegłego ds. bhp, była nieprzydatna do rozpoznania sprawy.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 445 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że powód doznał szkody niemajątkowej jakim jest jego zdrowie, a spowodowanej przez pozwanego, podczas gdy po pierwsze jak wskazuje pozwany powód miał uprzednio problem ze słuchem powstały w wyniku eksplozji tłumika a ponadto jak wskazano powyżej pozwanemu nie sposób przypisać odpowiedzialności za powstały uszczerbek na zdrowiu.

Przepis art. 445 § 1 k.c. pozwala na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Podstawa odpowiedzialności pozwanego za szkodę nie mieści się w treści art. 445 k.c. Ten dotyczy naprawienia szkody. Sąd domniemywa, że apelujący neguje fakt powstania po stronie powoda szkody niemajątkowej na skutek wypadku w postaci rozstroju zdrowia. Jak jednak wyżej podniesiono z opinii biegłego laryngologa wynika, że powód doznał ubytku słuchu typu odbiorczego na skutek urazu akustycznego i że ubytek taki mógł powstać na skutek wybuchu petardy. Pozwanemu nie udało się podważyć wniosków końcowych płynących z podzielonej przez Sąd opinii biegłego laryngologa. Nie wykazał też, że ubytek słuchu powoda jest związany z innym wcześniejszym zdarzeniem niż wypadek przy pracy z 13 września 2017 roku. Tym samym powód udowodnił, że na skutek wypadku przy pracy doznał ubytku słuchu, za który odpowiedzialność ponosi pozwany pracodawca.

Z kolei ingerencja sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez sąd pierwszej instancji jest możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia, poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie przysługuje bowiem za krzywdę, a więc za szkodę o charakterze niemajątkowym, która nie przedstawia konkretnej wartości ekonomicznej. Ma to roszczenie zrekompensować krzywdę obejmującą cierpienia fizyczne oraz psychiczne występujące u poszkodowanego bezpośrednio po wypadku, a także mogące wystąpić w przyszłości. Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy bierze się pod uwagę takie czynniki jak: stopień i czas trwania cierpienia fizycznych oraz psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonane operacje, leczenie sanatoryjne), ich rodzaj i intensywność, trwałość skutków doznanej szkody (kalectwo, oszpeccenie, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego, bezradność życiowa, niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów. Doznana krzywda i jej kompensata jest w każdej sprawie indywidualna i tak powinna być oceniana. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego, (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2009r., III CSK 62/09, lex nr 738354).

Powód w chwili wypadku miał zaledwie 19 lat, a skutki wypadku będzie odczuwał całe życie. Ubytek słuchu, choć zmniejszył się nieznacznie od wypadku i nie jest duży, to ma obecnie charakter trwały. Po wypadku powód przebywał w szpitalu przez okres siedmiu dni z powodu nagłej głuchoty, a następnie aż do rozwiązania umowy o pracę 12 grudnia 2017 roku na zwolnieniu lekarskim. Powyższe wiązało się niewątpliwie z dużym poczuciem strachu o to, czy i kiedy odzyska słuch, a co za tym idzie krzywdy, gdyż wyłączało go z normalnego życia, które wiódł przed wypadkiem. Dodatkowo cały czas powód odczuwa uciążliwe szумы uszne. Procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu jest tylko jedną, ale nie wyłączną okolicznością, którą należy wziąć pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia. Dlatego fakt, że biegły laryngolog nie ustalił procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda opierając

się na rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz.U. Nr 234, poz. 1974) w zakresie uszkodzenia słuchu – pkt 42, zgodnie z którym uszczerbek słuchu poniżej 25 dB nie uprawnia do ustalenia procentowego stopnia uszczerbku na zdrowiu, nie oznacza, że powód nie doznał uszczerbku na zdrowiu, który podlega naprawieniu, jak chce apelujący. Należy podnieść, że cytowane wyżej rozporządzenie ma jedynie posiłkowy charakter przy ustalaniu wysokości uszczerbku na zdrowiu. Jednocześnie zgodnie z tym rozporządzeniem ubytek słuchu wynoszący 0-25 dB daje 0 % uszczerbek, ale już ubytek 26 dB daje 5% uszczerbku na zdrowiu. Powód doznał na skutek wypadku ubytku słuchu wynoszącego 20dB. Taki ubytek słuchu, szczególnie u osoby młodej, niewątpliwie daje podstawy do przyznania zadośćuczynienia. Wysokość przyznanego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia w kwocie 2800zł., przy takim trwałym ubytku słuchu i cierpieniami powoda związanymi z hospitalizacją oraz przebywaniem na długotrwałym zwolnieniu lekarskim, odczuwaniem szumów usznych, nawet przy uwzględnieniu wypłaconego przez ZUS jednorazowego odszkodowania w kwocie ponad 4000zł. , należy uznać za ustalone w minimalnej wysokości Tym samym brak jakichkolwiek podstaw do ingerencji w jego wysokość w ramach apelacji pozwanego.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy rozstrzygając o kosztach procesu nie wskazał podstawy faktycznej i prawnej wyroku, czym naruszył art 327¹ k.p.c. W myśl bowiem przepisu art 327¹ § 1 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać:

- 1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, obejmującej ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;
- 2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd II instancji może się tylko domyślać, że podstawą nie obciążania powoda kosztami procesu od oddalonej części powództwa stanowił art. 102 k.p.c.

Przepis art. 102 k.p.c. przewiduje wyjątek od - odnoszącej się do obowiązku zwrotu kosztów postępowania - zasady odpowiedzialności za wynik procesu i pozwala na odstępstwo od niej „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”.

Fakt ich nastąpienia (bądź braku) podlega indywidualnej ocenie sądu orzekającego przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności rozpoznanej sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2012-08-08, III CZ 43/12).

Kwestia zatem trafności i zasadności nieskorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 102 k.p.c., mimo że podlega, co do zasady, kontroli instancyjnej, to jednak ewentualna zmiana zaskarżonego postanowienia o kosztach powinna ograniczać się do sytuacji wyjątkowych. Podważenie oceny sądu orzekającego wymagało zatem wykazania przez pełnomocnika powódki, że jest ona wadliwa, czego ten nie uczynił.

Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu.

Za zastosowaniem art. 102 k.p.c. w przedmiotowej sprawie niewątpliwie przemawia charakter dochodzonego roszczenia (sprawa o zadośćuczynienie) oraz to, że wysokość zasądzonego zadośćuczynienia zależała wyłącznie od oceny Sądu, co z kolei wpłynęło na stopień w jakim powód przegrał sprawę. Dodatkowo należy wskazać, że także sytuacja materialna powoda (brak majątku, zamieszkiwanie wspólnie z rodzicami) nie należała do dobrej. Nie zmienia tego podjęcie w trakcie procesu zatrudnienia jako kasjer. Z doświadczenia bowiem wiadomo, że zarobki pracowników zatrudnionych w takim charakterze kształtują się na poziomie minimalnego wynagrodzenia.

Tym samym Sąd Rejonowy nie naruszył art. 98 i 100 k.p.c. przez ich niezastosowanie, gdyż w sprawie istniały podstawy do skorzystania z dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. wobec powoda.

Rozstrzygnięcie przez Sąd Rejonowy o kosztach procesu przez nie obciążenie powoda kosztami procesu od oddalonej części powództwa czyni gołosłownym zarzut naruszenia art 108 § 1 k.p.c.. Do nierozstrzygnięcia w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji w przedmiocie kosztów procesu dochodzi bowiem tylko wówczas, gdy wyrok nie zawiera jakiegokolwiek rozstrzygnięcia o kosztach, a nie gdy to rozstrzygnięcie jest niezgodne z oczekiwaniami strony.

Biorąc powyższe pod uwagę, że Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w oparciu o art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z wynikiem postępowania apelacyjnego.